

System broni policyjnych morderców

8 stycznia 2022

Władze Izraela systematycznie oddalają dochodzenia w sprawie policjantów, którzy pierwsi „strzelają do palestyńskich napastników” – twierdzi grupa praw człowieka.

Niespełna tydzień po tym, jak izraelska policja graniczna zastrzeliła Palestyńczyka, który ugodził nożem ultraortodoksyjnego Żyda w pobliżu Bramy Damasceńskiej w Jerozolimie, prokuratura stanowa zdecydowała w ubiegły czwartek o zamknięciu wewnętrznego dochodzenia w sprawie postępowania funkcjonariuszy.

Nagranie z incydentu pokazało Muhammada Salimę, lat 25, wykonującego atak nożem, zanim został raz postrzelony przez znajdujących się w pobliżu policjantów. Gdy Salima leżał na ziemi ranny i obozwładniony, jeden z funkcjonariuszy obszedł go naokoło i oddał dwa dodatkowe strzały bezpośrednio w jego kierunku, zabijając go na miejscu. Ministerstwo Sprawiedliwości powiedziało, że śledztwo zostało odłożone na półkę, ponieważ „istniało realne i namacalne zagrożenie dla życia żołnierzy i cywilów”, a w rezultacie „istniało prawne uzasadnienie dla użycia broni”.

Samo wszczęcie śledztwa przez Policyjną Jednostkę Śledczą (znaną potocznie jako „Mahasz”) – co ma miejsce w niemal każdym przypadku, w którym funkcjonariusze zabijają osobę znajdującą się pod izraelską jurysdykcją cywilną, w tym w okupowanej Jerozolimie Wschodniej – spotkało się z szeroką krytyką izraelskiej opinii publicznej. Premier Naftali Bennett, ministrowie rządu i szef policji otwarcie poparli strzelających funkcjonariuszy.

Wymóg wszczęcia śledztwa w takich przypadkach jest wynikiem precedensowego orzeczenia Sądu Najwyższego z 2019 roku po

zabiciu Chajra Hamdana, palestyńskiego obywatela Izraela z Kufr Kanna, który został zastrzelony przez policję w 2014 roku. Chociaż śledztwo Mahaszu oczyściło zabójcę Hamdana z zarzutów, Sąd Najwyższy pięć lat po zdarzeniu uznał, że ta śmierć była jednak kwestią interesu publicznego. Nakazał, aby funkcjonariusz stanął przed sądem.

Zamknięcie sprawy Salimy było szeroko relacjonowane w mediach, ale ma w nim w rzeczywistości nic nadzwyczajnego. Od 2015 roku siły izraelskie zastrzeliły co najmniej 38 Palestyńczyków – obywateli Izraela, mieszkańców Jerozolimy lub innych mieszkańców okupowanego Zachodniego Brzegu – którzy rzekomo przeprowadzali lub próbowali przeprowadzić ataki nożem w Jerozolimie. Liczby te nie obejmują incydentów, w których Palestyńczycy, przynajmniej w przekonaniu policji, równocześnie dźgali i strzelali lub dźgali i atakowali przy pomocy własnego pojazdu.

Za tymi liczbami kryje się m.in. zabójstwo Ijjada al-Hallaka, 32-letniego Palestyńczyka z autyzmem, ściganego i zastrzelonego przez izraelskich policjantów na Starym Mieście w Jerozolimie w maju 2020 roku. Władze przyznały później, że al-Hallak w rzeczywistości nie stanowił zagrożenia dla funkcjonariuszy. Był to jedyny przypadek, gdy zabicie Palestyńczyka przez policję w ramach „strzeżenia bezpieczeństwa” faktycznie zakończyło się aktem oskarżenia przeciwko funkcjonariuszowi.

Adalah (po arabsku dosłownie „Sprawiedliwość”), palestyńskie centrum prawne z siedzibą w Hajfie, przyjrzało się pięciu przypadkom zabójstw Palestyńczyków przez izraelską policję we Wschodniej Jerozolimie w latach 2015-2016. Trwała wtedy tzw. „intifada nożowników”. Postępowania prawne rzucają światło na sposób, w jaki władze traktują – faktyczne i domniemane – próby ataków nożem na izraelskie siły i cywilów, oraz uzasadnienia, jakie formułują, by nie przyznać, że polityka policji w rzeczywistości brzmi: „strzelaj, by zabić”.

Według Adalah, Mahasz nie wszczął żadnego śledztwa w trzech z pięciu badanych zabójstw. W dwóch pozostałych przypadkach zamknął śledztwa po stwierdzeniu, że funkcjonariusze nie dopuścili się żadnych naruszeń. Adalah złożyła odwołania do prokuratora generalnego we wszystkich pięciu sprawach, ale ten postanowił nie interweniować.

– Fakt, że zdecydowana większość podobnych interwencji kończy się śmiercią, powinien budzić wiele pytań – mówi Suhad Biszara z Adalah. – To nie jest wyjątek, ale reguła. To, że mamy do czynienia z wieloma przypadkami strzelania, by zabić, pokazuje, że mamy do czynienia z czymś systemowym. To powinno być czerwone światło nie tylko dla działaczy praw człowieka, ale także dla decydentów i organów śledczych.

Biszara dodaje, że systemowość ta „dotyczy nie tylko otwierania ognia, ale także sposobu, w jaki system decyduje się bronić strzelców, zamiast zbadać sprawy i postawić odpowiedzialnych przed sądem lub wyciągnąć wnioski z tych incydentów”.

Brak naruszenia prawa

Pierwszą sprawą, której przyjrzała się Adalah, była sprawa Fadiego Alluna, który został zastrzelony przez policjantów w jerozolimskiej dzielnicy Musrara 4 października 2015 roku. Według policji, Allun dźgnął nożem 15-letniego Izraelczyka i dalej biegł z nożem.

Nagranie wideo pokazuje, że Allun nie stanowił zagrożenia dla żadnego cywila ani policjanta. Widać na nim raczej policjantów wychodzących z dwóch pojazdów policyjnych i strzelających do mężczyzny, podczas gdy izraelscy gapie zachęcają ich okrzykami. Funkcjonariusze i cywile podchodzą następnie do ciała Alluna, kopią je nogami.

Rodzina Alluna zażądała od Mahasz śledztwa w sprawie zabójstwa. Adalah, która reprezentowała rodzinę, zaskarżyła

decyzję prokuratora z 2016 roku o niewszczynaniu śledztwa z powodu „braku naruszenia prawa”. Tym niemniej prokuratura w 2020 r. sprawę zamknęła.

Drugi przypadek dotyczył Ahmada Abu Sza’abana, który miał 22 lata, gdy został zabity przez izraelską policję w pobliżu Centralnego Dworca Autobusowego w Jerozolimie 14 października 2015 roku. Według oświadczenia policji, młody mężczyzna dźgnął nożem i zranił kobietę, a potem próbował wsiąść do autobusu pełnego pasażerów. Kierowca autobusu zamknął drzwi, zanim zdołał wejść, a Abu Sza’aban zaczął uciekać z miejsca zdarzenia. Policjant, który był w okolicy, ruszył za nim w pościg i zastrzelił go. Na nagraniu widać, jak ranny Abu Sza’aban leży, nie stanowiąc zagrożenia dla policji ani cywilów, kiedy stojący nieopodal policjant strzela do niego kilka razy i zabija go.

Adalah i zaprzyjaźniona organizacja pozarządowa Addameer złożyły skargę do Mahasz, ale w czerwcu 2016 r. jednostka ogłosiła, że sprawa została zamknięta, ponownie z powodu „braku naruszeń”. Adalah odwołała się od tej decyzji, ale w sierpniu 2019 roku prokurator stanowy postanowił nie wznowiać śledztwa. Jako powód podano, że wideo z incydentu było „niskiej jakości i zostało nakręcone w ciemności w nieoświetlonym miejscu”, a także było „krótkie i częściowe, zaczynające się tylko od momentów samej strzelaniny”. W związku z tym uznano, że policjant działał w samoobronie

W oświadczeniu Mahasz w tej sprawie napisano też, że: „(...) pozornie rodzi się pytanie o konieczność strzelania w momencie, w którym sprawca leży na ziemi. Być może istniało miejsce na dokończenie śledztwa, które nastąpiło bezpośrednio po zdarzeniu”, jednak „po czterech latach od zdarzenia nie ma realnej szansy, aby zakończenie śledztwa przyniosło dodatkowe ustalenia”.

Trzeci przypadek dotyczył 16-letniego Mu'taza Ewisata, który został zastrzelony 17 października 2015 r. przez izraelską policję w dzielnicy Armon HaNatziv we Wschodniej Jerozolimie. Według policji, funkcjonariusze zatrzymali Ewisata po otrzymaniu zgłoszenia o podejrzanej osobie w okolicy, gdy wyciągnął on nóż i próbował ich dźgnąć. Funkcjonariusze zastrzelili go, nikt inny nie odniósł obrażeń. Strzelanina nie została zarejestrowana na kamerze.

Adalah zaapelowała do Mahasz o przeprowadzenie dochodzenia w tej sprawie, ale w marcu 2017 roku Mahasz zdecydował, że nie otworzy go, ponieważ „nie przedstawiono żadnych dowodów wskazujących na popełnienie przestępstwa [przez policję]”. Po odwołaniu się do Sądu Najwyższego przeprowadzono sekcję zwłok, która ustaliła, że Ewisat najprawdopodobniej zmarł z powodu utraty krwi, a nie z powodu samego postrzału, co oznacza, że pomoc medyczna na miejscu mogła uratować mu życie.

W czwartym przypadku, 19 lutego 2016 r., funkcjonariusze policji granicznej zastrzelili Muhammada Abu Chalafa przy Bramie Damasceńskiej we Wschodniej Jerozolimie, po tym jak dźgnął on nożem i tym samym ranił dwóch funkcjonariuszy. Na nagraniach wideo z incydentu widać, jak policja oddaje wiele strzałów w kierunku mężczyzny, celując w górną część ciała. Strzelanina trwa kilka sekund, policja kontynuuje strzelanie nawet wtedy, gdy mężczyzna leży już na ziemi.

Po otrzymaniu skargi, Mahasz przeprowadził dochodzenie, przesłuchał policjanta i przejrzał nagrania wideo. W kwietniu 2016 r., Adalah złożyła własną skargę w imieniu rodziny; ale w czerwcu 2016 r., Mahasz postanowił nie wszczynać dochodzenia, ponieważ, ponownie, „nie przedstawiono dowodów, że popełniono przestępstwo.” Adalah odwołała się od tej decyzji w 2017 roku. Odwołanie zostało po roku odrzucone.



12 października 2015 r. izraelska policja graniczna

zastrzeliła Mustafę Chatiba w Jerozolimie, po tym jak, według policji, próbował on ugodzić nożem funkcjonariusza w pobliżu Bramy Lwów na Starym Mieście. Funkcjonariusz nie został ranny, ponieważ miał na sobie kamizelkę chroniącą przed ciosami nożem.

Ponownie – złożono skargę do Mahasz, ale w marcu 2016 roku zdecydowano o zamknięciu sprawy z powodu „braku naruszenia prawa”. Adalah i Addameer złożyły odwołanie od tej decyzji, które w sierpniu 2016 roku zostało przekazane do Departamentu Odwołań. W lutym 2017 r. prokuratura odrzuciła odwołanie. W decyzji stwierdzono, że chociaż Chatib uciekł przed policją, istniała obawa, że wyrządzi krzywdę cywilom na ulicy. W odpowiedzi na twierdzenie prawników, że nie przeprowadzono kompleksowego śledztwa, biuro argumentowało, że skoro nie było podejrzenia, że popełniono przestępstwo, to dalsze działania śledcze nie były konieczne.

Podejrzani są traktowani inaczej

W przypadku Salimy wyjaśnienie było nieco inne. Prokurator stanowy Amit Isman wyjaśnił, że śledztwo zostało zamknięte, ponieważ zdarzenie „trwało zaledwie kilka sekund, w okolicznościach, w których istniało realne i namacalne zagrożenie dla życia żołnierzy i cywilów znajdujących się w okolicy”. Komisarz policji, Kobi Szabtaj, powtórzył to i dodał, że „w incydencie terrorystycznym, żołnierze i policjanci są zobowiązani do podjęcia decyzji w ułamku sekundy – i podjęli właściwą decyzję”.

Jednak, jak opisał dyrektor Forensic Architecture Eyal Weizmann w wykładzie z 2017 r., ten „ułamek sekundy” może być często wystarczająco długi, by w umysłach żołnierzy i policjantów dokonała się rasistowska kalkulacja. Pytanie, które powinniśmy zadać, argumentuje Weizmann, brzmi: jaki jest związek między danym przypadkiem strzelaniny, a szerszą rzeczywistością, która sprawiła, że do niego doszło?

Przykładem ilustrującym, jak decyzje podejmowane są w ułamku sekundy w oparciu o kontekst polityczny, jest fakt, że terroryści wyznania i/lub żydowskiego – tacy jak Jiszaj Szlissel, który dźgnął nożem uczestników Jerozolimskiej Parady Równości w 2005 r. i ponownie w 2015 r. – nie zostali zastrzeleni przez izraelską policję. Szlissel w momencie aresztowania trzymał w ręku duży nóż, którym zadźgał na śmierć 16-letnią Szirę Banki i ranił innych. A jednak zatrzymano go tak, by nie poniósł uszczerbku na zdrowiu.

Suhad Biszara zauważa, że policjanci powinni być szkoleni, aby reagować bez zabijania podejrzanego. Jednak w jej ocenie jeśli chodzi o Palestyńczyków, „wszystkie udokumentowane przypadki pokazały, że strzelanie było pierwszym zastosowanym środkiem”. W związku z tym, argumentuje działacz, „twierdzenie, że [policja] działa z poczucia bezpośredniego zagrożenia nie jest prawdziwe, przynajmniej w większości przypadków. W niektórych przypadkach, i wynika to z dokumentacji, strzelanie trwa nawet po tym, jak zagrożenie zostało zneutralizowane – osoba leżała już na ziemi, a mimo to strzelano dalej”.

Nawet w myśl przepisów o otwieraniu ognia wydanych przez Komendę Główną Policji, użycie ostrej amunicji może mieć miejsce „w ostateczności, z zachowaniem należytej ostrożności i tylko w okolicznościach, w których istnieje uzasadniony związek między stopniem zagrożenia wynikającego z użycia broni a skutkiem, któremu chce się zapobiec”.

Tymczasem, jak mówi Biszara, „Różnica, jaką widzimy w tym, jak funkcjonariusze policji funkcjonują przy palestyńskim podejrzanym w porównaniu z żydowskim podejrzanym, pokazuje, że wiedzą, jak funkcjonować inaczej. Nagromadzenie tych przypadków wyraźnie pokazuje, że istnieje różnica ze względu na rasę lub narodowość”.

W zeszłym roku, badanie przeprowadzone przez +972 i Local Call wykazało, że w ciągu sześciu lat policjanci zastrzelili 16 cywilów w Izraelu i w okupowanej Jerozolimie Wschodniej. Jak

dotąd żaden funkcjonariusz nie został skazany. Policjanci zostali oskarżeni tylko w dwóch przypadkach: w wymienionej wcześniej sprawie Ijjada al-Hallaka oraz w sprawie Solomona Teki. Etiopczyk, który miał również obywatelstwo Izraela.

Autorstwo: Oren Ziv

Tłumaczenie: Wojciech Łobodziński

Źródło oryginalne: 972mag.com

Źródło polskie: Strajk.eu

Bibliografia

1. <https://www.middleeasteye.net/news/israel-palestine-policemen-acquitted-over-killing>
2. <https://www.alhaq.org/advocacy/19377.html>
3. <https://www.timesofisrael.com/bennett-barlev-say-officers-acted-as-required-by-shooting-palestinian-attacker/>
4. <https://www.972mag.com/iyad-al-hallaq-family/>
5. <https://www.adalah.org/en/content/view/10343>
6. <https://www.youtube.com/watch?v=wETAMJqc5nA>
7. <https://www.adalah.org/en/content/view/8882>
8. <https://www.adalah.org/en/content/view/9249>
9. <https://www.adalah.org/en/content/view/9252>
10. <https://www.adalah.org/en/content/view/8885>
11. <https://www.hkw.de/en/app/mediathek/audio/55371>
12. <https://www.972mag.com/israel-police-attacks-jewish/>
- 13.

<https://www.mekomit.co.il/%D7%A9%D7%A9-%D7%A9%D7%A0%D7%99%D7%9D-%D7%A9%D7%95%D7%98%D7%A8%D7%99%D7%9D-%D7%94%D7%A8%D7%92%D7%95-16-%D7%90%D7%96%D7%A8%D7%97%D7%99%D7%9D-%D7%90%D7%A3-%D7%A9%D7%95%D7%98%D7%A8-%D7%9C%D7%90-%D7%94/>